

## PROROSYJSKA NARRACJA ENERGETYCZNA U RED. ZIEMKIEWICZA [KOMENTARZ]

---

Redaktor Rafał Ziemkiewicz zapraszając do swojego programu Andrzeja Szczęśniaka udostępnił łamy narracji, która nie tylko jest sprzeczna z faktami, ale także nastawiona prorosyjsko, bez uwzględnienia niebezpieczeństw, jakie stwarza Rosja na polu energetyki.

Andrzej Szczęśniak określa się ekspertem rynku ropy i paliw. Serwis Energetyka24 analizował już jego publikacje w tym zakresie, zwracając uwagę na duże stężenie manipulacji – tak było m.in. w przypadku wypowiedzi Szczęśniaka odnośnie sporu granicznego z Danią w kontekście gazociągu Baltic Pipe (materiał na ten temat można znaleźć [tutaj](#)). Podobne problemy znaleziono również w rozmowie z red. Ziemkiewiczem.

Gospodarz programu zaczął wywiad od nazwania Andrzeja Szczęśniaka „ekspertem wyklętym”, na co jego rozmówca zareagował porównując się do Żołnierzy Wyklętych, co samo w sobie może budzić pewien niesmak. Z kolei Andrzej Szczęśniak zaczął wywód od tego, że odpowiedzialność za sytuację z wysokimi obecnie cenami gazu chciał złożyć na barki derywatów. Co ciekawe, jego zdaniem istotnej roli w tych podwyżkach nie odgrywały takie czynniki, jak wychodzenie z kryzysu pandemicznego, spadek generacji ze źródeł odnawialnych czy działania Gazpromu ograniczające podaż gazu na rynkach europejskich – winna była praktycznie wyłącznie spekulacja instrumentami pochodnymi. Potem jednak zaznacza, że pewną rolę mogła odegrać konsumpcja chińska.

Następnie Andrzej Szczęśniak zaczął szkalować media, które jego zdaniem nie informują rzetelnie na temat sytuacji na rynku gazu. „Jak cena idzie w górę, (...) media odgrywają rolę bębna (...). Polska: zły Gazprom, blokuje dostawy (...). Anglosasi również uderzają w Rosję, ale drobniutko, bo wiedzą, że to jest pic” - mówił. Tak się jednak złożyło, że kilka dni po emisji wywiadu Międzynarodowa Agencja Energii (IEA) upomniała Rosję, by ta zaczęła pompować więcej błękitnego paliwa do Europy. Z tego apelu IEA wynika zatem, że państwo Władimira Putina jest w stanie słać więcej gazu na Zachód, ale z jakiegoś powodu tego nie robi. Warto pamiętać o tej sytuacji w kontekście następnej tezy Andrzeja Szczęśniaka, która zakłada, że ludzie karmieni są przez media odpowiednimi tezami, „żeby im się wbiło do głowy, że Gazprom zły”. Trzeba zaznaczyć, że Gazprom nie jest zły ani dobry. To rosyjska spółka państwowa, która realizuje interesy rosyjskiego państwa. Widać to ostatnio po sztucznym zawyżaniu przez Rosję cen gazu.

„Odcinamy się od rosyjskiego gazu i robimy to absurdalnie, bo kupujemy najdroższy gaz na świecie, czyli amerykański i katarski” - mówi Andrzej Szczęśniak, powtarzając swoją propagandę anty-LNG, co zostało już wielokrotnie obalane, m.in. przez szefostwo spółki PGNiG. Szerzej sprawa ta została opisana [tutaj](#).



## Reklama

W swoich wypowiedziach Andrzej Szczęśniak odwołuje się do mitu tzw. Jamału II oraz Pieremyczki (zlewając te koncepcje w jedno). Celem tych nawiązań jest stworzenie wrażenia, że Polska na własne życzenie zrzekła się uczestnictwa w projektach gazociągowych Rosji. Prawda wygląda jednak inaczej. Faktycznie, dwadzieścia lat temu trwały rozmowy polsko-rosyjskie dotyczące budowy tzw. Pieremyczki (Przewiązki), gazociągu mającego omijać Ukrainę i tworzyć nową trasę przesyłu gazu, biegnącą przez Białoruś, Polskę i Słowację. W negocjacjach tych Warszawa zachowała się bardzo odpowiedzialnie i nie pozwoliła na bezwarunkowe wdrażanie projektu uszczuplającego tranzyt gazu przez terytorium ukraińskie. Jak się okazało było to podwójnie rozważne posunięcie – Rosjanie bowiem (równoległe do rozmów z Polakami) tworzyli plany budowy podbałtyckiego gazociągu, a negocjacje dotyczące tras lądowych można z dzisiejszej perspektywy traktować jako bluff, dążący do wciągnięcia strony polskiej w rozmowy celem późniejszego osłabienia polskich argumentów tłumaczeniem ewentualnego sprzeciwu Warszawy oburzeniem z tytułu utracenia korzyści przez Polskę. Więcej na ten temat przeczytać można [tutaj](#).

„To my [Polacy - przyp. JW] jesteśmy sprawcami tego gazociągu, Nord Stream i Nord Stream 2” – mówi w pewnym momencie Szczęśniak, ocierając się o wyżyny oderwania od rzeczywistości. „Ekspert” pomija w swoich kalkulacjach całokształt gazowej współpracy rosyjsko-niemieckiej, która rozpoczęła się za rządów Gerharda Schrödera i trwała w czasach Angeli Merkel, której owocem są podbałtyckie rurociągi, dające korzyści zarówno Rosji jak i Niemcom. „Najtańszy jest zawsze gaz rosyjski w tej części Europy” – mówi następnie Szczęśniak, pokazując, że nie pamięta czasów, jak za ten najtańszy gaz Polska płaciła więcej niż Niemcy. O kosztach politycznych w zakresie bezpieczeństwa (których nie widać na pierwszy rzut oka, a które są wysokie w przypadku niewiarygodnych dostawców) nie wspomina.

W dalszej części rozmowy gość Rafała Ziemkiewicza twierdzi, że zimą 2021 roku w Teksasie do masowego blackoutu doprowadziły wiatry. To zwykle kłamstwo, propagowane powszechnie, ale nie mające żadnego pokrycia w rzeczywistości. W Teksasie zawiodły przede wszystkim źródła konwencjonalne - gaz i węgiel. Spośród 30 GW mocy, które zawiodły w lutym tego roku w teksańskiej sieci, aż 26 GW stanowiły elektrownie ciepłone. To właśnie zanik generacji z tych jednostek odpowiada za problemy energetycznego Stanu Samotnej Gwiazdy.

Pod koniec wywiadu Andrzej Szczęśniak opowiedział się za budową elektrowni jądrowej w Polsce z pomocą Rosjan. To byłby zamach na polską rację stanu. Elektrownie jądrowe to są przyczółki energetyczne o istotnym znaczeniu geopolitycznym Moskwa stawia je w państwach, które chce zbliżyć do własnej orbity wpływów (Białoruś, Węgry). Budowa takiej jednostki z Rosjanami zniweczyłaby plany uniezależnienia Polski od rosyjskich wpływów.

Podsumowując, red. Ziemkiewicz porwał się na temat, na którym się nie zna i zaprosił do rozmowy gościa, który ma bardzo konkretną narrację, w wielu punktach odstającą od rzeczywistości. Tym sposobem prawie 50 tysięcy osób zostało wystawionych na przekaz zamazujący realny obraz rynku gazu.